

## **Transkrypcja nr2**

**Wywiad Anny Zawadzkiej na temat dziewictwa i defloracji, wykorzystany w książce „Ten pierwszy raz. Konstruowanie heteroseksualności”**

**Warszawa, 2006 r.**

**Respondentka: 34 lata, urodzona w mieście z 72 tys. mieszkanek/ów, zamieszkała w Warszawie, wcześniej – przez większość życia – w mieście z 250 tys. mieszkanek/ców. Wykształcenie wyższe.**

**Zapytam cię, bo zapomniałam ostatnio jak robiłam wywiad, więc zrobię to z tobą na początku – o metryczkę. To znaczy tak: ile masz lat?**

Trzydzieści cztery.

**Jakie masz wykształcenie?**

Wyższe.

**Kim jesteś z zawodu?**

Magister ekonomii z takiego... Boże, co ja mówię? Magister edukacji – tak mam na dyplomie.

**I czy pracujesz?**

Pracuję.

**Pracujesz. Z jak dużego miasta jesteś? Pochodzisz.**

Skąd pochodzę? Ale w jakim sensie pochodzę? Największą część życia spędziłam w [miasto z 250 tys. mieszkanek/ców], ale urodziłam się w [miasto z 72 tys. mieszkanek/ców], który nie wiem ile ma mieszkańców...

**Ok., to mi wystarczy.**

...i mieszkałam tam tylko rok.

**A teraz mieszkasz w Warszawie.**

Tak. Ale w czasach tracenia dziewictwa mieszkałam w [miasto z 250 tys. mieszkanek/ców], 250 tysięcy.(śmiech)

**Chciałam ci jeszcze tylko powiedzieć, żebyś nie stresowała się, że nie odpowiadasz na pytanie, tylko żebyś spokojnie mówiła, wiesz o co chodzi, jak popłyniesz w tematach to dobrze, to znaczy w sensie, żeby wszystko było wokół tego dziewictwa, ale jak to nie**

**będzie tak stricte odpowiedź na moje pytanie to bardzo dobrze, bo jakby bardziej mam takie pytanie, żeby, wiesz, na rybkę, bo część ma zasadność, a część nie ma.**

Słuchaj, a czy ci się to dobrze nagra, bo ja tu kolanem zasłaniam...

**Nie, dobrze się nagra... I najpierw chciałam cię zapytać o to, co wiedziałaś i jak sobie wyobrażałaś to całe dziewictwo i w ogóle ten temat dziewictwa i czym on dla ciebie był kiedyś, kiedy jeszcze byłaś dziewicą.**

Ale w jakim wieku? W dziecięcym na przykład? Odkąd...?

**W ogóle. Odkądkolwiek pamiętasz, że w ogóle coś takiego jak dziewictwo się pojawiło na horyzoncie, coś o nim wiedziałaś, słyszałaś, domyślałaś się albo coś takiego...**

Nie pamiętam... Pamiętam, że jak byłam w trzeciej klasie czyli jak miałam dziesięć lat, to się pierwszy raz onanizowałam i myślałam, że właśnie, że straciłam dziewictwo i że będę w ciąży. Bałam się o to, że znajdę w ciąży. Co było później, jak się dowiedziałam o tym wszystkim to nie pamiętam. Myślę, że od koleżanek z klasy albo z podwórka, na pewno nie od dorosłych, ale co sobie wyobrażałam? Nie wiem, w ogóle nie mam pamięci na ten temat.

**A coś to dziewictwo dla ciebie znaczyło wtedy? Bo słowo już znałaś.**

No tak, powiedzmy, że jak już znałam, jak już byłam w takim wieku, gdzie już tam mniej więcej wszystko wiedziałam. No tak. Pod koniec to już było dla mnie takim ciężarem.

**Pod koniec czego?**

Pod koniec bycia dziewicą. Było to dla mnie takim ciężarem, ponieważ dużo moich koleżanek z klasy miało już doświadczenia różne. No i jakoś się nie mogłam doczekać, kiedy wreszcie to nastąpi i tak dalej. Jakoś straszne miałam ciśnienie na to.

**A jakby do tego czasu, wiedziałaś jak to ma wyglądać, miałaś jakieś takie wyobrażenie co to ma być to coś, kiedy stracisz to dziewictwo? Albo koleżanki ci opowiadały, ktoś ci o tym mówił, nie wiem, ksiądz w kościele, mama z tobą o tym rozmawiała czy cokolwiek?**

Nikt ze mną o tym nie rozmawiał, z koleżankami z klasy rozmawiałam, ponieważ one jakby były wcześniej przede mną, więc opowiadały. Więc jakby mniej więcej wiedziałam w co się pakuję. I wiedziałam chyba tak dosyć realistycznie, tak, to znaczy wiedziałam, że boli, wiedziałam, że jest krew, wiedziałam, że tam dopiero za którymś tam razem jest fajnie. No, jakby takie rzeczy wiedziałam.

**I to wiedziałaś od koleżanek?**

Mhm.

**A między koleżankami był taki luz w rozmowach na ten temat?**

Tak, wiesz co, nawet było to takie U mnie było to takie jakby... Jezu, jak to powiedzieć? Niekoniecznie, że były modne takie rozmowy, ale że jakoś strasznie byłyśmy zarajcowane tym tematem i w kiblu na papierosie, jakby w tym wieku, o niczym innym się nie gadało

tylko o seksie i o facetach. I na przykład tam, jak któraś się bała, że jest w ciąży to wszystkie koleżanki wiedziały, że ona się boi, że jest w ciąży i jakby bardzo to było takie ekscytujące i ta osoba się stawała taka ważna, rozumiesz?

**Ale rozumiem, że też jak któraś przestawała być dziewicą to też mówiła o tym?**

W tym gronie koleżanek, z którymi ja się kumplowałam to tak. Nie wszystkie dziewczyny z klasy były jakby takie... Ale ja się raczej kumplowałam z takimi, wiesz, hej do przodu.

**A kiedy to zaczęło być ciężarem? Bo powiedziałaś, że to było ciężarem, to jakby kiedy to zaczęło być ciężarem dla ciebie, że ty jesteś dziewicą?**

Jak miałam osiemnaście lat.

**A dlaczego, bo już co, już wiek taki był, że już jesteś za stara na to?**

Tak.

**A miałaś tak, że ustalałaś sobie do kiedy to zrobisz?**

Wiesz co, chyba nie, ale było tak, że ciągle któraś następna koleżanka zaczynała mieć chłopaka i następna koleżanka zaczynała mieć jakieś doświadczenia i następna i następna i następna a ja cały czas nie.

**A co konkretnie miało oznaczać to przestanie bycia dziewicą?**

Ty trudne pytania zadajesz.

**No wiem, no przepraszam.**

Wiesz, ja się nigdy nie zastanawiałam nad tym.

**No wiem, ale jakbyś właśnie teraz miała spróbować to tak jakby ująć w słowa to coś, co było wtedy w twojej głowie, ale takie niewyrażone. Na czym to miało polegać, co to konkretnie miało oznaczać? To, że miałabyś pierwszy seks? To, że miałabyś pierwszy seks z penetracją? To, że miałabyś...**

To, że miałabym pierwszy seks z penetracją. Bo to o tym mówię, bo jakieś tam doświadczenia wcześniej miałam, znaczy całowałam się, jakieś przytulania jakieś, wiesz, jakiś petting, jakieś takie rzeczy to tak.

**I nie traktowałaś tego jako czegoś związanego z dziewictwem? Nadal byłaś dziewicą, tak?**

Tak.

**Czyli chodziło o ta penetrację?**

Tak.

**Ale ty miałaś tak, że wiedziałaś to tak w głowie czy intuicyjnie raczej wiedziałaś, że o to chodzi?**

Chodziło o przerwanie błony dziewiczej. Dokładnie.

**Ok, czyli wiedziałaś, że jest ta błona i tak dalej, ale wyobrażałaś sobie jakoś tę błonę dziewiczą? Czy tak w ogóle siebie z tą błoną... Miałaś taką wizję jak ona wygląda? Nie wiem, oglądałaś ją albo widziałaś w jakimś albumie anatomicznym albo coś takiego?**

Jesus!, ja do tej pory nie widziałam nigdy (śmiech).

**Do tej pory nie widziałaś nigdy?**

Nie. A ty wiesz jak to wygląda?

**Wiesz, że ja przeszukałam kiedyś cały album, atlas anatomiczny i było tam absolutnie wszystko, z tym, że było nawet o obrzezaniu i było dokładnie napisane jak to jest, jakby czego się pozbywa mężczyzna. A nie było błony dziewiczej w tym atlasie.**

(Śmiech)

**Niesamowite, nie?**

No nie wiem, jakieś tam coś tam w głowie pewnie mam jakiś obraz...

**A mogłabyś spróbować jakoś go opowiedzieć?**

Wiesz co, powiedzmy, że może to by było jak... Jak... To co ma ryba w środku... Takie z powietrzem, taką bańkę z powietrzem.

**Ten pęcherz...**

Tak, taki... Tak jak... Tak... Widziałaś jak się patroszy rybę? I wyskakuje taki balonik z powietrzem, który jak się go nadepnie to tak pęka, wybucha jak balonik.

**Mhm.**

No to mniej więcej to jest coś takiego, nie że balonik z powietrzem, ale jakby w konsystencji takiej dotykowej to taka powierzchnia.

**No dobra... To jakbyś mogła teraz powiedzieć jak wyglądały konfrontacje wiedzy wcześniejszej z faktami. To znaczy jak do tego doszło, że przestałaś być dziewicą?**

No wiesz co... Jakoś tragicznie... To znaczy, jakby o co pytasz?

**O wszystko.**

Aha. Więc ja postanowiłam wreszcie to zrobić i jakby podeszłam do tego z taką premedytacją, ponieważ wypatrzyłam sobie chłopaka, wiedziałam, że to nie będzie mój chłopak, ponieważ to było w czasie wakacji, on był z innego miasta i tak dalej, no i jak się ma

osiemnaście lat i się nie podróżuje samochodami i się nie ma pieniędzy na pociągi i tak dalej... Więc było to zupełnie nierealne, a chodzenie ze sobą korespondencyjne jakby nie było brane pod uwagę (śmiech) No i wiedziałam, że to będzie tylko raz. Ale też wiedziałam, że to było bezpieczne dla mnie pod tym względem, że na tych wakacjach byłam tylko z jedną swoją koleżanką, byliśmy tam we dwie... W związku z czym miałam takie poczucie bezpieczeństwa, że nikt nie będzie o tym wiedział jak wrócę. To znaczy całe towarzystwo wszędzie dookoła będzie wiedziało, że ja z kimś poszłam do łóżka, więc jakby bez takiego obciążenia. Tak totalnie bezpiecznie. No i że ten chłopak też nie będzie miał jakby kanału, żeby nalegać, czy żeby chcieć coś więcej. Czy też on się nie będzie chwalił, bo to mnie też spotykało. O, to mogę powiedzieć, że miałam coś takiego, że jak pojechałam na jakiś wyjazd taki pod namioty w towarzystwie mieszanym i tam spałam z jakimś chłopakiem w namiocie, który się do mnie dobiegał w nocy, no i ja go tam odepchnęłam – nic się nie wydarzyło. I rano okazało się, że wszyscy dziwnie na mnie patrzą... Bo ja wstałam jakoś późno, ostatnia... I wszyscy na mnie dziwnie patrzą. Jeden chłopak jest na mnie obrażony, taki któremu się podobałam i on się do mnie nie odzywał, on się do mnie nie odzywał do końca wyjazdu i później jak wróciliśmy do [REDAKTOWANO] to on się dalej do mnie nie odzywał i ja w ogóle kompletnie nie wiedziałam o co chodzi! A później mi koleżanki powiedziały, że ten chłopak, który ze mną spał, pochwalił się, że mnie przeleciał! W nocy...

**Jezu...**

No i zrobiłam taką konfrontację, że pojechałam z moimi koleżankami do niego do domu i kazałam mu powiedzieć przy nich. I on powiedział, że nie. I przeprosił. No ale jednak wiesz... Jakby teraz, w tym wieku to nie byłoby dla mnie takie...

**A ile miałaś wtedy?**

Wtedy miałam pewnie szesnaście albo siedemnaście... Ale wtedy to było dla mnie porażające! To była dla mnie jakaś tragedia życiowa, że on to powiedział...

**On ci się nie podobał, ten chłopak?**

No nie, no w ogóle!

**Ale też chodziło rozumieć jakby o to, że nie miałaś takiego pomysłu, żeby z nim to dziewictwo stracić jak ono już zaczynało być takim balastem?**

Nie, nie daj Boże...

**Bo wszyscy by wiedzieli?**

Wiesz co, bo wszyscy by wiedzieli to jest raz, ale ja też sobie wybrałam tego chłopaka, tak... I jakby nie zrobiłabym tego z żadnym z tych chłopaków, z którymi byłam na tamtym wyjeździe. Bo on musiał być dla mnie atrakcyjny fizycznie, musiał też być dla mnie atrakcyjny intelektualnie, nie wiadomo czemu...

**Ten chłopak, z którym miałaś stracić dziewictwo, tak?**

(śmiech) Tak duchowo też bardziej. No tak. A tutaj to było o tyle bezpiecznie, że on się nie będzie tym chwalił przed wszystkimi, dlatego że po prostu nie ma z nikim kontaktu, tak? I

jakby nie będzie to wstyd dla mnie. Więc też się to wiązało z jakimś wstydem. No i jak to było to tak...

### **Upatrzyłaś go sobie?**

...upatrzyłam go sobie.

### **Wyście się już jakoś znali na tym wyjeździe?**

Nie, myśmy się poznali dzień wcześniej chyba. No dobra, powiedzmy, że byłam tam... No nie pamiętam już dokładnie – powiedzmy, że byłam tam tydzień.

### **To były wakacje?**

Tak. I przez ten tydzień coś tam się między nami działo, między mną a nim. Tak naprawdę to ja go sobie wybrałam i nie zrobiłam nic, kompletnie nic w tym kierunku. Tylko to jakby on zaczął mnie podrywać, ale najpierw ja jakby... No tak, teraz to powiedziałabym, że wyraziłam jakąś intencję, czy coś, czy kurde nie wiem – po prostu go sobie wybrałam, powiedziałam, że to ten i za chwilę jakby on zaczął mnie podrywać. Ale ja to wymyśliłam.

### **Nieźle.**

I to było cudowne, bo ja bym nie była w stanie sama wykazać jakiejś inicjatywy. To było dla mnie totalnie jakieś niekomfortowe. No tak. Na początku się dużo całowaliśmy i przytulaliśmy i tak dalej i ja wyjechałam. Na tym wyjeździe nie było za bardzo warunków, bo spaliśmy w namiocie trójce w piętnaście osób chyba. Straszne takie, wiesz, tabuny. Więc nie było kompletnie jak. No i później ja wyjechałam, wróciłam do domu i za tydzień pojechaliśmy jeszcze raz, ale pojechaliśmy nie do Kazimierza, tam gdzie byliśmy, tylko pojechaliśmy do [REDAKTOWANE], tam gdzie mieszkają ci chłopcy, to towarzystwo męskie stamtąd, z tych wakacji. Po prostu pojechaliśmy do nich. I jeden z nich miał wolną chatę, rodzice wyjechali. Najpierw byliśmy na jakimś koncercie rockowym, już nie pamiętam jakim, a potem poszliśmy do niego do domu, no i moja koleżanka poszła do łóżka z jednym z tych chłopaków, a ja z tym drugim. I to tyle. No a fizycznie było tak, że dla mnie było potwornie bolesne.

### **A powiedziałaś mu? Że jesteś dziewicą?**

Nie.

### **Czemu?**

Nie wiem. Wstydziałam się.

### **Czego?**

To było dla mnie dla mnie wstydlive... jakby ja już powinnam mieć jakieś doświadczenia nie wiadomo jakie – to by było OK. A jak nie miałam, no to było jakieś wstydlive bardzo.

### **A on zapytał ciebie o to?**

Nie, w ogóle nie rozmawialiśmy na ten temat.

**Ale miałaś takie poczucie, że musisz coś udawać przed nim? Czy, że po prostu możesz... że wszystko było tak naturalnie?**

Kurde, nie pamiętam... Ania, to było tak dawno, nie pamiętam czy się zachowywałam naturalnie czy coś grałam.

**No a ten ból?**

Prawdopodobnie udawałam coś, nie wiem, to znaczy pewnie udawałam bardziej pewną niż jestem na przykład. Przynajmniej takie mam podejrzenia teraz...

**A ten ból... Mówiłaś mu, że cię boli? Pokazywałaś?**

Tego się nie dało ukryć (śmiech). No tak, no było na początku tak, że ile się dało próbowałam to ukryć, no ale to było za mocne, żeby się dało.

**Mhm. I co, on na to jakoś zareagował? Zapytał? Nic?**

Nie. Pewnie próbował być delikatniejszy, ale jakby to nie działało.

**No i co? Jak potem było? To znaczy jak ty się czułaś potem?**

(długie milczenie) Boże, jakie trudne pytania... Nie pamiętam.

**Ale miałaś takie poczucie, że na przykład coś straciłaś? Tak jak się mówi, że to jest „utrata dziewictwa”. Ty miałaś poczucie, że coś straciłaś?**

Nie.

**A coś zyskałaś?**

Chyba raczej, że coś zyskałam... Ale też nadal miałam potworny wstyd z tego powodu.

**Jaki? Że co?**

Przed nim na drugi dzień.

**Przed nim?**

Mhm.

**Ale, że może jednak on wie, że ty byłaś dziewicą?**

Nie no, na pewno wiedział, bo później to już jakby po tym akcie, to nie dało się tego ukryć.

**Dlaczego?**

Bo było bardzo dużo bólu i bardzo dużo krwi.

**Było dużo krwi, tak?**

Tak.

**I po prostu takie milczenie było, jakby nic nie zostało powiedziane, nazwane?**

Mhm.

**Myślisz, że dlaczego on nie zapytał, nie skomentował tego? Przez delikatność czy dlatego?**

Nie mam pojęcia, co myślą faceci na ten temat.

**A wtedy co myślałaś?**

Nie wiem, jakoś tak wyobrażałam sobie, że... Dla mnie to chyba było OK, że on o nic nie pytał i nic nie mówił, bo ja bym totalnie nie wiedziała, co odpowiedzieć. No bo to jest jakieś strasznie trudne, to znaczy było... Nigdzie się na te tematy nigdy nie mówi. W rodzinie, w domu, tak? No nie ma tego.

**Czyli przed nim się wstydziłaś potem i nie chciałaś, żeby była jakaś rozmowa ten temat ani nic takiego.**

Nie, nie daj Boże.

**...ale ty potem jeszcze się z nim widywałaś?**

Tak, byliśmy jeszcze raz gdzieś tam na wakacjach razem. Rok później.

**I też coś było między wami?**

Nie (śmiej), już nic kompletnie, ani z mojej strony, ani z jego. Już miałam chłopaka.

**Czyli on był tylko na ten jeden raz, tak? To był ten, którego sobie wtedy wypatrzyłaś i potem jakby w innym miejscu do tego doszło, już nie tam gdzie go wypatrzyłaś tylko w tych [REDAKTOWANO], tak?**

Tak.

**A koleżance powiedziałaś, że to będzie twój pierwszy raz? Jakby miałyście taki plan, że...**

Ona wiedziała, bo my się znałyśmy bardzo długo.

**I tak posłyszcie do niego do domu i jakby ona...**

Ona nie wiedziała, że to jest jakby jakiś plan z mojej strony uknuty... To znaczy ja z nią na ten temat nie rozmawiałam... Ona wszystko wiedziała, bo jakby... Ja wiedziałam, że ona



poszła z kimś do łóżka, a ona wiedziała, że ja z nikim, więc później to wszystko było jawne tylko jakby bez słów.

**A była z tego jakakolwiek przyjemność, z tego pierwsze seksu?**

Z tego pierwszego żadna. Fizycznie żadna.

**Ale miałaś też takie poczucie pożądania wobec niego czy w ogóle nie?**

Tak, tak, jak najbardziej. Ja tam myślałam po prostu, jak trwał ten tydzień gdzie jakby nie mogliśmy tego zrealizować, to ja myślałam po prostu, że oszaleję.

**Takie było to mocne, tak?**

No.

**Pożądanie?**

Tak.

**No i gdzie ono się podziało w trakcie tej sytuacji konkretnej?**

(długie milczenie)

**Ten ból?**

No ból... Najgorszy był ból... (długie milczenie). Próbuję sobie to wszystko przypomnieć, ale totalnie jakby na temat emocji... Bo mogę powiedzieć fizycznie co się wydarzyło, co się zadziało, ale na temat emocji nie mam żadnej pamięci...

**A gdybyś miała teraz, takie dziwne pytanie ci zadaję, gdybyś miała teraz powiedzieć, czy chciałabyś, żeby to się zadziało tak samo, czy chciałabyś, żeby to jednak było jakoś inaczej?**

Wiesz co, gdybym znalazła się drugi raz w tym samym miejscu, na tym samym etapie życia, z takimi samymi wiadomościami to chyba było jednak dobrze. Ale taką idealną sytuację to chyba bym sobie wyobrażała troszeczkę inaczej.

**No właśnie jak byś sobie wyobrażała? Gdybyś mogła sobie teraz wyobrazić taką idealną sytuację.**

Chyba bym chciała żeby ktoś dorosły mi coś powiedział, jakoś mnie wprowadził, to znaczy powiedział mi, co to jest, o co chodzi. Bo jednak z koleżankami to jest taki bardziej poziom przechwalanek. Jakby nie ma tutaj... Nie było takiej rozmowy o tym co się czuje, o emocjach czy coś takiego. W ogóle nic.

**Dziewczyny nie mówiły tego sobie?**

Nie. Więc fajnie by było, jakbym dostała jakieś informacje. Jakby od rodziców, od mamy... No tak, też wydaje mi się, że wolałabym nie traktować tego jak ciężaru, tylko jakby żeby to

zadziało się bardziej naturalnie. To znaczy że kogoś poznaję, coś tam się buduję i coś z tego wynika. A tutaj ta sytuacja u mnie była taka totalnie sztuczna, taka wymuszona, z mojej strony bardzo wymuszona.

**A w ogóle brałaś pod uwagę coś takiego, że jakby w pierwszej kolejności znaleźć sobie chłopaka i dopiero z tym chłopakiem to zrobić ewentualnie? Czy to było tak osobno? Bo z tego co opowiadasz to osobno.**

Tak, dla mnie to było osobno, dla mnie to było totalnie osobno, to znaczy wiedziałam, że jakby powinno być tak, że powinnam sobie znaleźć chłopaka – no bo wszyscy tak robią – ale robiłam inaczej, nie wiem dlaczego. Ale wtedy jak byłam w [REDAKTOWANO] na tym wyjeździe i pierwszą noc leżałam na tej [REDAKTOWANO] i patrzyłam jak spadają gwiazdy to sobie wymyśliłam dwa życzenia – raz, żeby iść do łóżka z tym chłopakiem, którego sobie wybrałam, a dwa, żeby mieć chłopaka. Innego, rozumiesz?

**Ale w tym pójściu do łóżka z tym chłopakiem zawierało się też to, że to będzie koniec z dziewictwem?**

Jedno życzenie takie, a drugie, żeby spotkać jakiegoś fajnego chłopaka... Poznać i z nim być.

**A powiedz, czy rozmawiałaś o tym dziewictwie czy przed czy po, z kimkolwiek z rodziny?**

(zaprzecza)

**Nigdy?**

Nie, u mnie w domu się w ogóle nie mówiło o seksie.

**Chodziłaś do kościoła?**

Nie, wtedy nie chodziłam.

**Czyli tylko koleżanki... A czytałaś pisma kobiece, znaczy takie dla dziewcząt?**

(zaprzecza)

**Czyli tylko koleżanki były źródłem informacji?**

Mhm.

**A na przykład miałaś taki pomysł, żeby iść do ginekologa albo do seksuologa wcześniej?**

Wcześniej nie, nie miałam takiego pomysłu.

**Poszłaś dopiero już po?**

Tak. To znaczy chodziłam do ginekologa.

**Chodziłaś wcześniej do ginekologa?**

Chodziłam wcześniej do ginekologa, ale też z ginekologiem nie rozmawiałam, nie daj Boże, na ten temat.

**On nie proponował takiego tematu?**

Nie, nie, skąd.

**A po co chodziłaś?**

Chodziłam do młodzieżowego ginekologa, bo miałam drożdżaki.

**Ale gdzie?**

No pochwy.

**I on cię badał normalnie?**

Oni chyba jakoś inaczej badają... Nie wiem. Nie pamiętam.

**No można badać zachowując dziewictwo, tylko wtedy to się bada takim bardzo małym wziernikiem. Albo palcem, ale palcem to...**

Wtedy jeszcze wzierników nie było.

**To czym badano?**

Palcem. W rękawiczce.

**A powiedz, czy opowiadałaś kiedyś tę historię komuś?**

Tobie.

**I nigdy wcześniej nikomu nie mówiłaś?**

Nie, opowiadałam. Opowiadałam swoim koleżankom.

**Opowiadałaś jakimś mężczyznom? Swoim partnerom na przykład?**

Tak.

**Ale to jest taka historia bardzo intymna dla ciebie, czy raczej taka anegdota?**

Wiesz co, tak jak rozmawiam z tobą, to jest intymne. Ponieważ jakby o więcej się zahacza. Na takim poziomie fabularnym to nie jest to dla mnie nic jakiegoś bardzo...

**Jak już było po, to miałaś wrażenie, że już było po kłopotcie? Ten ciężar spadł?**

Wiesz co, chyba nie, bo chyba nie byłam tak naprawdę do końca pewna co się zadziało. Bo nie wiedziałam, czy ja już to dziewictwo straciłam czy nie... Czy to już jest za mną czy

jeszcze nie. Jaki będzie następny raz. I chyba dopiero jak już poszłam z kimś do łóżka następny raz dopiero wtedy... To dopiero wtedy przyszła jakaś ulga.

**Że już tak nie bolało?**

Tak. Bo jakby miałam takie wyobrażenie, że nadal będzie tak samo, nie wiedziałam co będzie dalej... Czy już ta błona jest przzerwana czy nie i w ogóle o co chodzi.

**Próbowałaś to jakoś obejrzeć, zobaczyć albo wymacać? Dotknąć?**

Nie.

**Wiesz co, jeszcze tylko chciałam wrócić do jednej rzeczy, do tego co powiedziałaś, że miałaś wcześniej jakieś kontakty seksualne, ale jakby one nie powodowały utraty dziewictwa czyli jakiś tam seks był, jakieś zbliżenia. I chciałam cię zapytać, na ile masz poczucie, że dziewictwo jest związane z seksualnością, to znaczy na ile to jest takie nierozłączne. Czy to jest jakby część seksualności dla ciebie czy to jest bardziej taka fizyczna część ciała? Czy przynależy do tej sfery seksu, czy to są jakieś dwie osobne rzeczy?**

No chyba seksualności... No bo nie chodzi konkretnie o pewną część ciała, chociaż być może wtedy tak myślałam... Ale gdzie jest ta granica? To tak naprawdę nie wiem, bo wyobrażam sobie, że dziewczyny, które nigdy nie spały z facetem tylko sypiały z kobietami również nie są dziewicami... Są po inicjacji jakiejś seksualnej...

**Ale to na czym ona polega? Na czym polega ta inicjacja?**

No chyba na pierwszym seksie. Ale w którym momencie to już jest seks, a w którym nie? Rozumiesz? To jest jakaś płynna granica.

**Dla ciebie jak to było? Dla ciebie w którym momencie to już był seks? W twoim życiu.**

Dla mnie to był seks wtedy kiedy była penetracja, ale wtedy to ja sobie nie wyobrażałam, że może być inaczej, że seks może polegać na czymś innym.

**Zmieniło ci się to jakoś?**

No pewnie, że tak.

**Teraz jak jest?**

Gdzie się zaczyna seks?

**Mhm.**

W głowie (śmiech) ... Nie wiem, myślisz, że jest taka granica?

**Nie wiem też, nie wiem.**

Nie wiem, chyba nie ma takiej granicy, że całowanie to jeszcze nie jest seks, a jakiś petting to już seks. Nie mam takiej klasyfikacji w głowie.

**A masz takie poczucie, że dziewictwo czy ta błona czy w ogóle dziewictwo to jest coś ważnego?**

Dla mnie wtedy było. Ale od tamtej pory w ogóle nie myślałam na ten temat. W tej chwili dla mnie już nie jest ważne, bo jakby w ogóle nie istnieje.

**Nie wracasz myślami do tamtej sytuacji?**

No wracam, to jest dla mnie bardzo ważny moment... Nie wiem, jakiś moment przekroczenia czegoś. (długie milczenie) Nie wiem, może... Też takie to przekroczenie jakby... No tak, no pójdzie z kimś do łóżka, czyli takiej intymności związanej z ciałem. Bo jednak całując się na ławce w parku nie masz takiej bliskości, kiedy jesteś nago i tak dalej... To jest ten moment takiej inicjacji... Może to, nie wiem.

**Jakiś rodzaj intymności?**

Jakiś rodzaj bliskości fizycznej.

**A powiedz też jeszcze, takie głupie ci zadam pytanie... To znaczy głupie jak głupie, teraz mi przyszło do głowy – jakbyś miała spróbować powiedzieć, po co to jest, dziewictwo, po co jest ta błona?**

(milczenie)

**To jest dosyć tajemnicze, nie?**

Nie mam zielonego pojęcia. Powiem szczerze, że lepiej żeby jej nie było.

**Lepiej żeby jej nie było?**

No. Bo tak po nic... Kurcze, ale rzeczywiście, to interesujące... Bo jakby z jednej strony dla mnie osobiście lepiej gdyby nie było, nie było bólu, krwi i tak dalej i tego wstydu... Ale rzeczywiście może ona jednak po coś jest... Może świadomość tego i myśl o tym jakby odsuwa ten akt jakoś w czasie, staje się to trudniejsze...

**Świadomość tego, że masz tę błonę powoduje, że tak szybko tego nie zrobisz, tak?**

Tak... Więc może ten ból i ta krew jest do czegoś potrzebna... Nie wiem... Może to jest właśnie związane z inicjacją. Nie wiem. Wiesz, jest mi trudno w ogóle o tym mówić, bo po prostu pierwszy raz o tym myślę w życiu.

**A ten chłopak, z którym wtedy się kochałaś, to też był jego pierwszy raz?**

Nie mam zielonego pojęcia.

**Tego nie wiadomo, mhm. A pochwaliłaś się wtedy koleżankom? Poinformowałaś je? To grono swoich koleżanek.**

Te najbliższe moje koleżanki pewnie tak.

**Mówiłaś im też co czułaś?**

Na pewno powiedziałam to dwóm koleżankom, z którymi się przyjaźniłam – to na pewno. Reszcie całej to chyba nie wiem, ale jakby później ważniejsze było to, że ja zaczęłam chodzić z tym chłopakiem, że miałam chłopaka – to było najważniejsze. To już mnie ustawiało w jakiejś pozycji czy tam przyłączało do jakiegoś grona, to już było coś ważnego.

**Z tym chłopakiem miałaś już kontakty seksualne?**

Tak, tak. I to też było dla mnie łatwiejsze, nawiązanie relacji też było łatwiejsze, bo nie było tego strachu.

**Że?**

Tego strachu przed tym pierwszym razem. Myślę, że załatwiłam to sobie, żeby móc z kimś być.

**Jasne. Dobra, to chyba wszystko. Chyba, że jeszcze czujesz, że jest coś...**

Tak, jeszcze teraz tak mi się pomyślało, że to też było po to, żeby móc z kimś być i że jak poznam tego wspaniałego chłopaka, tę miłość mojego życia, to nie będę miała na sobie tego. I nie będzie tego wstydu... Tego bólu, krwi, tego wszystkiego nie będzie, że będę mogła jakby łatwo w to wejść... Bo to było dla mnie na tyle wstydlive, że...

**Ale co było dla ciebie wstydlive, jakbyś mogła więcej o tym wstydzie powiedzieć – czego ty się wstydzilaś?**

Wstydziałam się bycia dziewicą.

**Co ono oznaczało? Dlaczego się go wstydzilaś?**

Na pewno kogoś mniej wartościowego.

**Niż?**

Niż ta, która nie jest.

**Ta, która nie jest - co miała, czego ty nie miałaś?**

No miała jakieś doświadczenia, a ja nie miałam żadnych.

**I o czym one miały świadczyć?**

No o tym, że to jest jakaś fajna dziewczyna, rozumiesz?

**Bo co, bo miała chłopaka? Bo miała partnera seksualnego?**

Wiesz Ania, ja próbuję teraz wejść w to co myślałam...

**Wiem, wiem, chciałabym to pociągnąć do końca. O co chodzi? Że ona jest atrakcyjna?**

No tak, tak. Że jest atrakcyjna, ale też, że po prostu wszystko, że jest też fajna inteligentna, mądra i tak dalej... A ta, która jest [dziewicą], to ta, której nikt nie chce, nikt nie chciał.

**Jasne. OK.**

Słabo, nie?

**Ale to takie wiesz, znane bardzo. Znaczy w sensie takim, że to nie jest... Nie wydaje mi się to zaskakujące, dosyć klasyczne.**

No, to i tak nie jest tak źle...

**Czemu? W jakim sensie?**

Wiesz, jakie dziewczyny mają ze sobą historie straszne, to wiesz... To moja i tak jest taka...

**Ale jakie mają straszne historie?**

Takie z molestowaniem w dzieciństwie, to jest najgorsze, tego już sobie nie potrafię wyobrazić.